

Artykuł o sile rażenia



Na zdjęciu Oliwia i Maciek podczas warsztatów

O tym, że artykuł ma porażać czytelnika oraz o tym, że w każdej prasowej informacji 3 pierwsze zdania są najważniejsze, bo decydują o tym, czy czytelnik przeczyta artykuł, dowiedzieliśmy się na warsztatach dziennikarskich, które odbyły się 12 stycznia 2011 roku w hotelu Borowiecki. Organizatorem spotkania byli wydawcy dzienników regionalnych Polskapresse i Wydawnictwo Pedagogiczne OPERON, które stworzyły edukacyjny projekt pozwalający szkołom tworzyć na nowoczesnej platformie tzw. egazetki.

W warsztatach z każdej szkoły mogło uczestniczyć tylko dwóch redaktorów szkolnej gazetki. Wyboru, kto pojedzie na warsztaty dokonała redaktor naczelna naszej gazetki "Gumisiowe Kalosze" przeprowadzając konkurs na najlepszy artykuł. Udział w warsztatach okazał się prawdziwą nagrodą dla Oliwki i Maćka. Pani dyrektor na przejazd do hotelu zamówiła taksówkę, miłym akcentem był poczęstunek, a przy wejściu każdy otrzymał wydawnicze gadżety. Trzej redaktorzy : Paweł Domarecki, Dariusz Pawłowski i Arkadiusz Krystek w przystępny sposób przybliżyli zawód

dziennikarza, gatunki prasowe oraz drogę gazety od redakcji po drukarnię i wreszcie kiosk.

"Poznałam nowe nazwy takie jak autoryzacja, kolportaż, deadline. Czułam się taka ważna, bo okazało się, że tylko kilka szkół z województwa łódzkiego tworzy egazetki na platformie JUNIOR MEDIA - w tym właśnie nasza" - mówi Oliwka.

"Siedzieliśmy w pierwszym rzędzie i fotograf robił nam dużo zdjęć. Nazajutrz się okazało, że byliśmy na pierwszej stronie "Dziennika Łódzkiego". Byliśmy z siebie dumni, bo jak mówił fotograf

Dariusz Szymczak "Dobre zdjęcie jest więcej warte niż 1000 słów" - dodaje Maciek.

Dziennikarze posługując się prezentacją multimedialną uświadomili początkującym dziennikarzom, iż z gazety coś zrobić jest łatwo np. czapeczkę, ale gazetę dużo trudniej.

lekcja dziennikarstwa i pokory

"Nauczyło nas to trochę pokory. Dowiedzieliśmy się, że aby pisać prawdziwe artykuły np. recenzje filmowe czy teatralne to trzeba mieć szeroki światopogląd i znać się na kulturze. Przy wyjściu spotkaliśmy siatkarzy Skry Bełchatów. Nie spróbowałam jednak z nimi rozmawiać, gdyż po warsztatach mieliśmy już świadomość, że do każdego wywiadu należy być odpowiednio przygotowanym." - zdradza opiekunka gazetki.

Ciacha, konfitury i ogóry

Czworo wolontariuszy i 8 pomocników z naszej szkoły kwestowało na ulicach Strykowa w XIX FINALE WOŚP. Do akcji włączyli się też nauczyciele i rodzice. Ci ostatni dali swoim dzieciakom - uczniom klas: IV i IIIB przygotowywane latem przetwory: soki, kompoty, marynowane ogórki itp. Wybrani rodzice z pozostałych klas upiekli ciasta. Wszystko to, by włączyć się do ogólnopolskiej akcji bezinteresownej pomocy polskim szpitalom i chorym dzieciakom. W tym roku orkiestra grała dla dzieci z chorobami urologicznymi* i nefrologicznymi*. Jurek Owsiak - pomysłodawca i organizator akcji zapowiada rekordową ilość zebranych pieniędzy. Na razie jest 37 008 974 zł a liczenie nadal trwa. Stryków zebrał 20000zł. Też pobiliśmy zeszłoroczny rekord.

"W następnym roku też chcę być wolontariuszem, chociaż dużo się stało i trochę się przeżyłem. Na komisariacie policji zebraliśmy 120zł - to był dobry pomysł, by tam iść" - zdradza Bartek

"Mielśmy na loterii wekfajnie było jak jeden pan losował kilka razy do skutku, bo chciał grzybki, a ciągle wylosowywał ogórki. Byłam z mamą od 15 do 20:30. Jak wróciłam do domu to lało mi się z nosa jak z kranu." - mówi Oliwka

"Nie byłyśmy, bo nam się nie chciało" szczerze przyznają dwie czwartoklasistki : Ola i Karolina

"Byłam z mamą do samego końca. Wtedy była najfajniejsza muzyka" Karolina

"Był nowy podnośnik, jechało



się wyżej. Rodzice mogli z sobą się spotkać i pogadać." Bartek

Tym razem zebrano 20.563,81 PLN oraz 20,42 i rekord z roku poprzedniego udało się pobić (17 tys. złotych). Były koncerty, pokaz sprzętu

strażackiego, licytacja fotela burmistrza, prac plastycznych i wielu innych przedmiotów

podarowanych przez sponsorów np wielki czekoladowy bałwanek, pocztowo - rosolowe gołębie, łódź wiosłowa

itp. Na scenie wystąpili Orkiestra Parafii Starokatolickiej Mariawitów, Chór Seniora ECHO, Strykowska Gwardia, Solistka Łódzkiego Teatru MUZA, Estradowa Orkiestra MiastaGminy Stryków, Zespół Wokalny SING, Zespół MIRAGE, KG Band Krzysztof Krawczyk oraz AMOL BAND.

Sie ma!



"Jak wróciłam do domu to lało mi się z nosa jak z kranu."

Jak co roku wolontariusze chodzili pod kościołami i na Placu Lukasińskiego zbierając pieniądze od ludzi z ciepłymi sercami i dając im w zamian czerwone jak krew, która daje życie serduszka z napisem Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Ten, kto posiada taką naklejkę może być z siebie dumny, że pomogło chorym dzieciom. Wystarczy bowiem tak niewiele, by uratować życie innej osobie. Wystarczy wrzucić 5, 2 czy 1zł. Jeśli ktoś chce być wolontariuszem, to trzeba zapytać 2 tygodnie przed akcją nauczyciela, później wypełnia się identyfikator, bierze puszkę i z pomocnikami można zbierać pieniądze.

Może będą go później bolały ręce, nogi i plecy, ale gdy usłyszy ile pieniędzy zebrał, zrobią mu zdjęcie do gazety, to na pewno poczuje ciepłe, miłe i przyjemne uczucie w sercu, bo wie, że może właśnie uratował życie dziecku.

"W przyszłym roku chcę być wolontariuszem, a nie tylko pomocnikiem"

Przemyślenia dotyczące Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Maćka Płóciennikowskiego

Nasi wolontariusze zebrali:
Ewelina Nowacka 782,63,
Klaudia Dro>d>arska 834,98
Anna Lasota 291,73,
Bartłomiej Kwiatkowski 483,47.

W przyszłym roku czekamy na pomysłodawców wolontariuszy. Przygotujcie coś, co sprawi, że przekonacie ludzi, by to Wam wrzucali pieniążki.

A może zostać stróżem prawa?

Bartek: Jest Pan zcą Komendanta Komisariatu Policji w Strykowie. To chyba wysokie stanowisko? Proszę opowiedzieć jakie szkoły Pan skończył, aby zostać Komendantem, bo chyba musiał się Pan dużo uczyć?

Komendant: Chodziłem do tej samej szkoły podstawowej co ty. Twoja obecna pani dyrektor uczyła mnie geografii. Ukończyłem szkołę średnią, a później historię na Uniwersytecie Łódzkim. Po wstąpieniu do Policji przeszedłem wszystkie etapy szkolenia zawodowego, których zwieńczeniem, było zdanie egzaminu oficerskiego organizowanego przez Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie.

B: Skoro skończył Pan historię na Uniwersytecie Łódzkim, to mógłby Pan być nauczycielem historii np. w mojej szkole?

K: Tak, ale jednak wybrałem pracę w Policji. Z perspektywy czasu nie żałuję tej decyzji.

B: Co trzeba zrobić, żeby zostać policjantem?

K: Służbę w Policji może pełnić obywatel Polski o nieposzlakowanej opinii, niekarany, korzystający z pełnpraw publicznych, posiadający co najmniej średnie wykształcenie oraz predyspozycje psychiczne i fizyczne do pracy w Policji. Te ostatnie są weryfikowane w trakcie testów którym poddawani są kandydaci do pracy w Policji.

B: Może Pan opowiedzieć jak po kolei awansował i doszedł



do stanowiska zcy Komendanta?

K: W Policji pracuję od lutego 2010 roku i od początku zawodowo związany jestem z Komisariatem Policji w Strykowie. Zaczynałem od pracy w prewencji, gdzie zajmowałem się podejmowaniem interwencji, patrolowaniem ulic naszego miasta, zabezpieczaniem miejsc wypadków oraz obsługą kolizji drogowych. Następnie przeszedłem do pionu kryminalnego moja praca polegała m. in. na prowadzeniu dochodzeń, wykrywaniu sprawców przestępstw oraz zatrzymywaniu osób poszukiwanych.

Bartek Kwiatkowski

Zajmowałem się też problematyką nieletnich, tytułem czego realizowałem w szkołach różnego rodzaju programy profilaktyczne. Po kilku latach pracy w 2006 roku zostałem kierownikiem ogniwa

kryminalnego, a w 2007 roku zcą Komendanta Komisariatu Policji w Strykowie.

B: Czym zajmuje się Policja? Jak być dobrym policjantem?

K: Policja jest umundurowaną

jednostką, która ma za zadanie dbanie o dobro całego społeczeństwa, zapewnienie mu bezpieczeństwa i ogólnego porządku. Głównym zadaniem policji jest to aby stała na



Mógł być nauczycielem, wolał zostać policjantem

straży obowiązującego prawa, ponadto ma za zadanie ścigać i aresztować te osoby, które tego prawa nie przestrzegają. Trzeba być uczciwym, odważnym, bezstronnym i zdyscyplinowanym.

B: Czy lubi Pan swoją pracę?

K: Tak, daje ona mi satysfakcję.

B: Czy mógłby Pan powiedzieć dzieciom jak mają się zachowywać, aby były bezpieczne i nie ściągały na siebie zagrożeń?

K: Przede wszystkim podczas wypoczynków w czasie ferii i wakacji dzieci powinny bawić się w miejscach do tego przeznaczonych. Trzeba być posłusznym swoim opiekunom i nie oddalać się z miejsca zabaw bez ich wiedzy. W domu podczas nieobecności rodziców lub opiekunów nie wolno wpuszczać do mieszkania nikogo, bez względu na to, za kogo się podaje np.:

mieć tatę gliniarza

policjanta, listonosza czy znajomego rodziców. Nie ufajcie osobom obcym, nie podawajcie swojego adresu zamieszkania, nie wsiadajcie do samochodów osób nieznanym i nie przyjmujcie prezentów, zaproszeń na spacerów lub do domu od osób obcych. O takich sytuacjach zawsze powiadamajcie swoich rodziców lub opiekunów.

B: Dziękuję Panu za poświęcony czas i udzielenie wywiadu.

Zdradzę Wam, że mój tata też jest policjantem.. Ciekawe jaki ja będę miał zawód. Może pójdę w ślady ojca. Chyba każdy chciałby mieć odznakę policyjną, pilnować porządku, mieć do czynienia z niebezpiecznymi sytuacjami i wychodzić z nich zwycięsko jako bohater.

Zwariowany przyjaciel z przytuliska.

Sami trafiła do mnie ze schroniska w Zgierzu dwa lata temu. Miała wtedy osiem miesięcy. Była bardzo wystraszona, bała się wszystkiego - ale tylko przez pierwszy dzień. Jej smutne brązowe oczy pokazywały, ile zła zaznała w swoim życiu. Trudno było jej przyzwyczaić się do nowego pośłania oraz dwóch misek: na jedzenie i wodę. Musiałam do niej czule mówić, głaskać ją i przytulać. Bała się psich zabawek, piłeczek i gumowych kości. Szybko jednak przyzwyczaiła się do nowego domu. Teraz jest wesołym i radosnym pieskiem. Uwielbia bawić się swoimi zabawkami. Gania za piłką jak szalona, a ponieważ jest małym pieskiem, to często potyka się podczas tych gonitw i wywija w powietrzu orły.

Po takich wyczynach jest zwykle bardzo zmęczona, spragniona i wyczerpana, a ja razem z nią. Po odpoczynku znowu się bawimy jej ulubioną zabawką.

Sami jest śmiesznym a zarazem mądrym psem. Często stwarza takie sytuacje, że cała moja rodzina wybucha śmiechem. Kiedy ktoś otwiera ładówkę Sami natychmiast jest przy nim z nadzieją, że otrzyma coś smacznego. Podczas wspólnego obiadu nasz pies też jest przy nas, wpatruje się w każdego oczekując na jakiś pyszny kęs. Jeśli nikt jej nic nie daje, to spryciara staje na tylnych łapkach i żałośnie skomli i piszczy. Nikt nie może tego znieść i z litości suczka



otrzymuje upragniony kęs. Radość psa jest wielka. Widząc jak pies się cieszy, my też się uśmiechamy i świat staje się miłszy, przyjaźniejszy i fajniejszy. Myślę, że warto przygarniać psy ze schronisk. One odwdzięczają się nam za ten gest przez całe swoje psie życie.

Ola namawia do brania psów ze schronisk, ale to musi być przemyślana i odpowiedzialna decyzja całej rodziny.

tekst i zdj. Ola Sobczyńska

A może Wy też jesteście właścicielami jakiegoś niezwyklego zwierzaka, Opiszcie go. Podzielcie się przeżyciami, jakie Wam dostarczył. A może związana jest z nim jakaś przygoda?

Zagadka

Czworonożny najlepszy przyjaciel człowieka.

Odp. łózko

pieskie życie?

To powiedzenie oznacza kiepski los, ale tak wcale być nie musi. Wszystko zależy w tym wypadku od człowieka.



Dwie redakcyjne koleżanki z mamami i darami od klasy udały się do głowieńskiego przytuliska. Czytaj na następnej stronie.

Związki frazeologiczne (czyli takie specjalne połączenia wyrazowe) z psem w roli głównej:

pogoda pod psem - kiepska pogoda, najczęściej deszczowa.

psu na budę - coś nie nadaje się do niczego, jest komuś niepotrzebne

wierny jak pies - bardzo wierny

o psia kość - mówimy, gdy nam coś nie wyszło, zamiennik wulgaryzmu

żyć jak pies z kotem - żyć w nieprzyjaźni, ciągle się z kimś kłócić

pies najlepszym przyjacielem człowieka - nie trzeba chyba tłumaczyć. Najlepszym przykładem tej prawdy jest przypadek pewnego psa w Krakowie,

Patrząc na ten wywalony jęzor i uśmiechnięty pyszczek nie można pomyśleć inaczej: Ten psiak wygrał los na loterii, ma prawdziwą rodzinę i jest kochany.

który oczekiwał ponad rok na swojego pana na skwerku pod szpitalem, do którego z zawałem serca trafił jego właściciel. Pies przyjmował pożywienie od ludzi, którzy poznali jego historię i chcieli mu pomóc. Zwierzak z wdzięcznością przyjmował jedzenie, ale nie pozwolił zabrać się do domu. Jego pan nigdy ze szpitala nie wyszedł. Psiak skończył swoje życie uparcie czekając na właściciela. Mieszkańcy Krakowa wystąpili do władz miasta z wnioskiem, by najwierniejszemu z psów postawić pomnik. Znajduje się on przed jednym z krakowskich szpitali i jest symbolem psiego przywiązania i niewyobrażalnej wręcz wierności.

Każdemu życzymy takiego przyjaciela.

"100 malutkich nieszczęść"

Przytulisko dla zwierząt w Głownie zostało założone w 1998 r. Obecnie znajduje się na ulicy Piaskowej 37. Prowadzone jest przez Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt ARKADIA w Głownie. ARKADIA to grupa ludzi, którzy jako wolontariusze, chcą pomagać zwierzętom. Prowadzą zbiórki pieniędzy i żywności, akcje informacyjne, dokarmiają zwierzęta spoza schroniska a także pomagają mniej zamożnym właścicielom czworonogów. Po naszej wizycie w przytulisku jedno "małe nieszczęście" ma już dom :) Zamieszkał z nami kotek Stefanek (nazywany Mackiem). Powiedział nam w tajemnicy, że wszyscy mieszkańcy Przytuliska bardzo chcą mieć domki i właścicieli. Takich prawdziwych, kochających. Takich co przytulają, głaszczą, karmią, chodzą na spacerzy i zawiozą do lekarza jeśli zajdzie potrzeba.

Obiecał nam również, że jeśli tylko ktoś chciałby pomóc, to może przyjeżdżać do Przytuliska i pomagać, pobawić się z kotami albo wyjść na spacer z psem. One bardzo potrzebują ruchu, zabaw, kontaktu z ludźmi. Dzięki temu wiedzą, że ludzie potrafią być tacy dobrzy...

Oto wywiad z Panią, która przychodzi karmić zwierzęta, sprzątać w boksach i dać im odrobinę miłości.

1. Jak się Pani nazywa ?
2. Zofia Antosiak
1. Czy to Pani założyła przytulisko?
2. Nie, pomysłodawczynią powstania Przytuliska jest Przewodnicząca Koła - Pani Zosia Barańska, która od 10 lat pracuje w Przytuliskuspolecznie.
1. W którym roku ono powstało?
2. Powstało w 1998 roku.
1. Skąd taki pomysł?
2. Z potrzeby pomocy porzuconym zwierzętom.
1. Ile jest obecnie psów i kotów?
2. Obecnie jest tu ok.100 psów i 10 kotów.
1. Czy są szczenięta?
2. Tak, jest ich pięć. 1. Skąd biorą



1. się zwierzęta w przytulisku?
2. Najczęściej "z ulicy" z terenu Głowa ale zdarza się, że zwierzęta oddają właściciela.
1. Ile rodzi się szczeniąt rocznie?
2. Raczej się nie rodzą, chyba że do przytuliska trafi szczenka sunia.
1. Ile kosztuje utrzymanie miesięczne psa?
2. To koszt ok. 100 złotych.
1. Co najbardziej przydałoby się dla przytuliska?
2. Najbardziej koce, garnki, poduszki i słoma, sucha karma, puszki, makaron, kasza, a także legowiska, stare kołdry, obroże, smycze, miski, budy. Można pomóc wpłacając pieniądze na konto Towarzystwa.

Oliwia Karpińska =)

1. Które zwierzęta są najdłużej?
2. Najdłużej jest Miśka i Łatek.
1. Ile pracuje osób w przytulisku?
2. Obecnie pracują dwie.
1. Co trzeba zrobić aby wziąć zwierzę?
2. Trzeba podpisać zobowiązanie adopcyjne i zapłacić zapsa

35-50 złoty a za kota 20-35 złoty.

Wpłaty przeznaczone są na leczenie, sterylizację utrzymanie innych zwierząt.

1. Pamięta Pani wszystkie imiona zwierzączków? 2. Tak, pamiętam

wszystkie. 2. Który to ulubieniec?

2. Wszystkie są ulubione :)

Więcej informacji na temat Przytuliska i jego mieszkańców znajdziecie na stronie www.przytulisko.glowno.pl

TESCO dla szkół
zakomania filmowania

WAGA!
EKO
KONKURS

ROZKRĘĆ
WYOBRAŹNIĘ

Zmontuj ekipę
nakręć ekofilmy
i zgarnij super nagrod
dla siebie i swojej szkoły

3 ZAGRANICZNE EKOWYCIĘZKI
dla najlepszych ekip filmowych

30 NOWOCZESNYCH PRACOWNI
MULTIMEDIALNYCH
dla szkół

300 PRZENOŚNYCH ODTWARZACZY I
dla uczestników konkursu

SETKI NAGRÓD INDYWIDUALNYCH
dla internautów

WKRECONY?
WEJDŹ NA
www.tescodlaszkol.pl

Termin zgłoszeń: 12.10.2010 r. godz. 12:00
A termin realizacji ogłoszenia w dniu: 12.10.2010 r.

Przyjaźń
Główny Naczelny

**Cała szkoła to zwycięzca.
Wygraliśmy pracownię
multimedialną o wartości 12 000 zł.**

W poprzednim numerze pisaliśmy o tym, że nakręciliśmy filmik ekologiczny i wysłaliśmy na konkurs Tesco dlka szkół. Przez miesiąc należało reklamować swój filmik, wysłać informacje do znajomych, by każdy kto może codziennie z jednego komputera oddał na naszą pracę głos. Zebraliśmy prawie 9 tysięcy głosów i znaleźliśmy się w finałowe trzydziestce szkół, którym firma Tesco zakupi laptop, projektor multimedialny oraz tablice interaktywną. Ponadto dla każdego aktora i opiekuna grupy przewidziano nagrody w postaci przenośnych odtwarzaczy DVD. Nagrody otrzymają więc: następujące osoby: Alicja Balcerek, Magdalena Giemza, Kacper Olszewski, Jakub Klimczak, Damian Szulczewski oraz opiekunka projektu Ewa Olszewska. Internauci oddający głosy na filmiki też mogli wygrać nagrody, dwudziestozłotowe bony na zakupy w

**Jedni rozkręcili wyobraźnię
i wygrali, drudzy
kliknęli o pełnej godzinie
i wygrali.**

slepach Tesco) jeśli udało im się oddać głos o pełnej godzinie. Wśród osób, którym udało się w ten sposób oddać głos są: uczennica klasy V Natalia Walczak (2 bony), uczennica klasy III Alicja Kowalczyk, absolwenci naszej szkoły: Przemek Feręc i Mateusz Kozioł, nauczycielka Ewa Olszewska (3 bony), rodzic uczniów z klasy 0 i I - Agata Chojnacka oraz opiekunka świetlicy środowiskowej Ilona Potrzebowska.

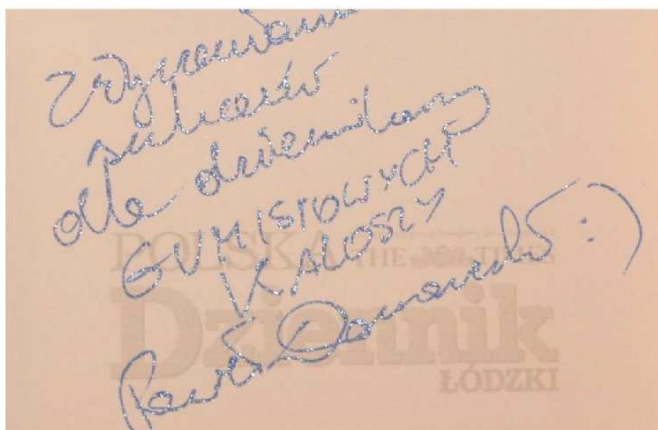
**Im wszystkim oraz całej szkole
gratulujemy!!!**

redakcyjna stronka

To już trzeci numer naszego pisemka. A skoro trzeci, to zgodnie z regulaminem dostaniemy legitymacje prasowe i naklejki na drzwi naszej klasy, gdzie powstają "Gumisiowe kalosze". Stajemy się coraz lepsi w tym, co robimy. A może mamy szansę wygrać w konkursie na wydruk pisma w prawdziwej drukarni? W konkursie "Pokaż nam swoją redakcję" nie udało nam się zająć premiowanego nagrodą miejsca, bo były ciekawsze filmiki - więc może teraz? Trzymajmy kciuki. Nie poddajemy się i walczymy do końca. Relację z warsztatów (tę z okładki) też wysłamy na konkurs - a co?

W najbliższym czasie cała nasza redakcja oraz redakcja drugiej gazetki "Gumiś" pojedzie do Łodzi do redakcji "Dziennika Łódzkiego" oraz do drukarni, by zobaczyć proces tworzenia prawdziwej gazety.

Zebrałiśmy 270 kilogramów makulatury gazetowej. Zgodnie z ofertą wydawnictwa szkoła otrzyma prenumeratę "Dziennika Łódzkiego" za darmo, a dokładnie za każde 50 kg przeczytanych niepotrzebnych gazet - jeden miesiąc prenumeraty gratis. Tak więc wszyscy pozbyli się śmieci z domu, a szkoła przez 6 miesięcy będzie miała aktualne wiadomości!! Słówka do zapamiętania tym razem będą związane z dziennikarstwem. Każdy członek redakcji musi je znać:



reportaż - (łac. reportare donosić, oddać, zawiadamiać) pisemna relacja z określonych wydarzeń, których naocznym świadkiem był sam autor

kolportaż - inaczej dystrybucja pośrednictwo między wydawcą a punktem sprzedaży lub bezpośrednim nabywcą.

deadline - granica czasowa, której dziennikarz piszący artykuł do danego wydania gazety nie może przekroczyć

autoryzacja - to wyrażenie zgody przez udzielającego informacji prasie na publiczne rozpowszechnienie swej wypowiedzi.

Słów, które znać wypada:

fireworks - fajerwerki

sparklers - zimne ognie

a na Walentynki:

love - miłość

I love you - kocham Cię

for you - dla Ciebie

to be lovesick - usychać z miłości

for God's sake! - na miłość boską

:) :) :) :) :) :) :) :)

Pamiętajcie o poprawności językowej i ortografii!!!

Czemu krowa zostaje w jednej klasie?

Bo zostawili ją za byki!



autografy od profesjonalistów

W czasie przerwy na warsztatach można było porozmawiać z dziennikarzami, poprosić o autograf lub cenne rady, a także zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

Dziennikarze obiecali, że takie warsztaty kiedyś powtórzą. Trzymamy ich za słowo.

Wiele ciekawych informacji np. o gatunkach dziennikarskich znaleźć można na stronie

www.juniormedia.pl

Przed wszystkim można tam obejrzeć gazetki innych szkół, coś podpatrzeć, zaczerpnąć jakieś nowe pomysły do pisania i działania.

Zachęcamy, zobaczcie co się dzieje w innych szkołach.

Co w następnym numerze?

- książka kucharska klasy IV (naprawdę sprawdzone przepisy na pyszne potrawy)
- Wszystko o "Akademii pana Kleksa"
- wyniki kleksografii
- bajka Oliwki
- zawód: pielęgniarka
- o bezpieczeństwie w sieci
- internet HIT czy KIT
- dowcipy i zagadki
- jak napisać reportaż
- walentynkowe życzenia
- i może coś jeszcze...